

Mieczysław SAWCZUK \*

**Lubelski dorobek naukowy Edmunda Wengerka**

Lubliner wissenschaftliches Werk von Edmund Wengerek

I

Okres lubelski Edmunda Wengerka obejmuje lata 1954—1961, kiedy to był kierownikiem Katedry Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa UMCS.<sup>1</sup> W tym czasie, bardzo intensywnej pracy, opublikował studium, monografię i kilkanaście innych prac. Jak się okazuje, zachowały one swe walory naukowe i pedagogiczne; sądzić można nawet, że wiele zawartych w nich tez ma wartości trwałe. Wydaje się celowe, zwłaszcza wobec tendencji do reform prawa sądowego cywilnego, przypomnienie tych prac i ich tez.

Do klasyki literatury prawa sądowego zaliczyć należy pracę: *Zasada równości stron w procesie cywilnym*<sup>2</sup>, gdzie omówiono zasadę równości sformułowaną przez E. Waškowskiego, którą E. Wengerek nazywa zasadą równouprawnienia stron i sprowadza do dwóch założeń: „1) że sąd nie może wydać wyroku bez wysłuchania strony przeciwnej, 2) że każdej stronie powinny być udzielone jednakowe środki walki i jednakowa możliwość ich używania”<sup>3</sup>. E. Wengerek podkreśla, że E. Waškowski odróżniał zasadę równości środków walki od zasady wysłuchania stron, zwracając

\* Byłem pierwszym asystentem E. Wengerka, który był promotorem mojej pracy doktorskiej.

<sup>1</sup> Pierwszym kierownikiem tej Katedry był prof. dr Henryk Trammer. Por. *Materiały Międzynarodowego Sympozjum Poświęconego Pamięci Profesora Henryka Trammera*, pod red. M. Sawczuka, Lublin 3—6 kwietnia 1986 pt. *Les particularités nationales de l'arbitrage commercial international*, Wydawn. UMCS, Lublin 1987.

<sup>2</sup> „Państwo i Prawo” 1955, nr 11, ss. 778—798.

<sup>3</sup> Cytat E. Wengerka, *ibid.*, s. 781.

uwagę na to, że przeważnie pomija się pierwszą zasadę i sprowadza się zasadę równouprawnienia stron tylko do zasady wysłuchania stron. „Należy on do tej wyjątkowej grupy procesualistów — pisze E. Wengerek — która, analizując zasady i instytucje procesowe, rozważa je z punktu widzenia równości środków walki”.<sup>4</sup> Przypomina też E. Wengerek, że E. Waśkowski był zwolennikiem autonomii stron w dziedzinie „stosowania” stosunków prawnych (*vigilantibus iura scripta sunt*). Zgodnie z jego poglądem wystarczy udzielenie pozwanemu możliwości zgłoszenia zarzutów, a nie ma racji zmuszania go do obrony, gdy on nie chce się bronić.<sup>5</sup>

E. Wengerek analizuje zasadę równouprawnienia też w ujęciu Abramowa, określając konsekwencje zasady równouprawnienia stron w procesie jako polegające na tym: „1) że sąd nie może wydać orzeczenia bez zagwarantowania możliwości przedstawienia przez strony wyjaśnień; 2) że ustawa procesowa winna zabezpieczać stronom dysponowanie jednakowymi środkami procesowymi. Z dialektycznej ich interpretacji wynika, że sąd nie może nie uwzględnić faktycznej nierówności stron [...] i nie udzielić im pomocy, która nie może stwarzać przewagi którejkolwiek ze stron, gdyż „ma ona jedynie zabezpieczać strony przed ujemnymi skutkami niezajomości prawa, braku wykształcenia, nieporadności stron itp. W ten sposób pojęte równouprawnienie stron wpływa jednocześnie na podniesienie poziomu etycznego prowadzenia spraw, wykluczającego stosowanie wszelkich «kruczków prawnych» i «chwytów», tak charakterystycznych dla sądownictwa burżuazyjnego”.<sup>6</sup>

W zgodzie z tym tokiem rozumowania E. Wengerek dochodzi do wniosku, że charakterystyczne wyróżnienie pewnej grupy spraw — jak spraw Skarbu Państwa, jednostek gospodarki uspołecznionej, spraw ze stosunku pracy, alimentacyjnych, niemajątkowych, o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w przepisach kodeksu postępowania cywilnego — nie stanowi „faworyzowania”, ale ma na celu zapobieżenie faktycznej nierówności i realizowanie rzeczywistej równości. „Wykraczanie poza granice formalnego równouprawnienia stron ma swoje źródło w interesie społecznym, którego istota w procesie cywilnym polega na zabezpieczeniu faktycznej równości stron”.<sup>7</sup>

Tak sformułowaną tezę uznać można za odpowiednią w polskim procesie cywilnym typu socjalistycznego. Wymaga ona jednak pewnego wyjaśnienia. E. Wengerek w swoich rozważaniach posługuje się kategorią

<sup>4</sup> *Loc. cit.* Por. też E. Waśkowski: *System procesu cywilnego*, Lwów—Warszawa—Wilno 1932, s. 108.

<sup>5</sup> Por. jak w przypisie 4.

<sup>6</sup> Cytat E. Wengereka, *ibid.*, s. 786. Ten ostatni fragment wsparty jestwołaniem się na oficjalną „teorię dowodów”.

<sup>7</sup> Por. *ibid.*, ss. 795, 796.

spraw i podmiotów wyróżnionych, uprzywilejowanych, a kategoria ta jest „zadomowiona” w literaturze i praktyce. Lansuje ją ostatnio W. Berutowicz, kiedy pisze o dyrektywach udzielania według kodeksu postępowania cywilnego ochrony prawnej poszczególnym dobrom i wartościom.<sup>8</sup> „Na tym tle [tzn. dyrektyw — uwaga M. S.] ujawnia się wyróżnienie troski ustawodawcy o jakość udzielanej ochrony niektórym z tych dóbr i wartości uznanych za wyjątkowo ważne przy zachodzących zmianach w poszczególnych dziedzinach życia społecznego. Znajduje to wyraz w nałożeniu na sąd szczególnych obowiązków i nadaniu dodatkowych uprawnień oraz na przyznaniu stronom pewnych przywilejów” [podkr. — M. S.]. W. Berutowicz wylicza je i analizuje. Przedstawione przez niego poglądy mają źródło w koncepcji doktrynalnej zarysowanej przez J. Jodłowskiego w *Nowym etapie przebudowy polskiego procesu cywilnego*.<sup>9</sup>

Jak się wydaje, koncepcja przywilejów i wyróżnień, właściwa społeczeństwu typu feudalnego, nie da się uzasadnić z punktu widzenia zasady równouprawnienia stron, a także z punktu widzenia zasady równouprawnienia podmiotów gospodarczych w ramach przeprowadzanej reformy gospodarczej. W myśl tezy E. Wengierka zarówno dawniej, jak i dziś wykraczanie poza granice formalnego równouprawnienia stron może mieć jedynie uzasadnienie społeczne w zabezpieczeniu faktycznej równości stron, a więc wtedy, gdy w procesie występuje strona słabsza. Koncepcję strony słabszej wyraźnie ma na myśli E. Wengerek, kiedy pisze, że w interesie społecznym leży zabezpieczenie uprawnień stron „[...] w takich kategoriach spraw, jak dotyczących mienia społecznego, ze stosunku pracy, strony występujące z tymi roszczeniami znajdują się zazwyczaj w sytuacji faktycznie słabszej”.<sup>10</sup> Przypisywana F. Kleinowi, koncepcja potrzeby ochrony strony słabszej jest znacznie wcześniej przedmiotem zainteresowania teorii prawa sądowego cywilnego i regulacji prawnych zachodnich. Łączy się ją z potrzebą wzmocnienia efektywności wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych.<sup>11</sup> Na tym tle pozostawał nie rozwiązany problem trakto-

<sup>8</sup> W. Berutowicz: *Wyróżnienie ochrony niektórych dóbr i wartości według kodeksu postępowania cywilnego*, [w:] *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Współczesne tendencje rozwoju postępowania cywilnego”*, Popowo, IBPS, 25—27 X 1988, Warszawa 1989.

<sup>9</sup> „Państwo i Prawo” 1953, nr 6, s. 6 i n. Por. moją wypowiedź krytyczną na ten temat na *Międzynarodowej Konferencji w Popowie 25—27 X 1988 „Współczesne tendencje rozwoju procedury cywilnej w Europie”*, Warszawa 1990.

<sup>10</sup> Cytat E. Wengierka, *ibid.*, s. 796.

<sup>11</sup> Por. na ten temat M. Sawczuk: *Unormowania procesowe*, [w:] *Symposium Naukowe „Metodologia badania przyczyn naruszenia norm prawa cywilnego”*, Olszanica 16—17 października 1980, „Zeszyty Naukowe IBPS” 1981, nr 15, s. 222 oraz cytowane tam prace. H. Fasching: *Entwicklungstendenzen im österreich-*

wania w przepisach kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu cywilnego jednostek gospodarki społecznej jako strony słabszej, a także granic pomocy udzielanej takiej stronie przez sąd.<sup>12</sup>

Ogólnie rzecz ujmując, problem strony słabszej należy łączyć z zasadą *vigilantibus iura scripta sunt*, która w miarę możliwości powinna funkcjonować w procesie (do tej tezy przyłącza się J. Jodłowski<sup>13</sup>), a gdy aktywność strony słabszej wygaśnie, aktywność tej strony uzupełnić i zastąpić powinien sąd. W kodeksie postępowania cywilnego z r. 1964 wyrażona jest bowiem zasada kontradiktoryjności, w myśl której motorem procesu są strony, a inicjatywa sądu jest uzupełniająca; stronie słabszej (również występującej bez adwokata) sąd powinien udzielić pomocy zgodnie z art. 5 i 212 k.p.c.<sup>14</sup> Pomoc sądu nie może polegać na nieracjonalnej i przesadnej opiece w rodzaju „prowadzenia za rękę” lub „rozpieszczania”, gdyż, jak dowodzi praktyka, stosowana w odniesieniu do jednostek gospodarki społecznej prowadzi do ich demobilizacji.<sup>15</sup>

## II

Poszukiwane i wielokrotnie wznawiane *Wzory pism procesowych w sprawach cywilnych* autorstwa J. Policzkiewicza, W. Siedleckiego i E. Wengerka, wydane przez Wydawnictwo Prawnicze po raz pierwszy

*chischen Zivilprozeßrecht*, Wien 1975; a także F. Bauer: *Współczesne przemiany w procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1973, nr 3 oraz *id.*: *Funktionswandel des Zivilprozesses*, [w:] *Tradition und Fortschritt im Recht*, Tübingen 1977, s. 159.

<sup>12</sup> Co do tezy, według której przepisy o szczególnej ochronie jednostek gospodarki społecznej sprzyjają ich nieefektywnemu działaniu, por. L. Nevai: *Problema podviedomstviennosti graždanskich diel w ustovijach ekonomiceskoj reformy Wiengrii*, Annales Universit. Budapest., Sectio Iuridica, t. IX, Budapest 1968; M. Sawczuk: *Problem aktywności stron („vigilantibus iura scripta sunt”) w postępowaniu cywilnym*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1974, nr 1, s. 115 i n. oraz *id.*: *O efektywności socjalistycznego postępowania cywilnego*, „Studia Cywilistyczne” 1976, t. XXV, s. 257 i n., a także *id.*: *Unormowania procesowe...*, s. 222. Godzi się przypomnieć, że problem ten był badany w świetle praktyki w latach sześćdziesiątych przez K. Kołakowskiego oraz K. Korzana, A. Oleszkę (1981); zalecany przez Zespół powołany przez Min. Sprawiedliwości w r. 1979 i uchwałę Zjazdu Katedr w Wiśle w r. 1981.

<sup>13</sup> Por. *Kierunki reformy postępowania cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1987, nr 5, s. 7.

<sup>14</sup> Por. na ten temat Sawczuk: *Problem aktywności stron...*, *passim* oraz *id.*: *Niezawistość sędziowska a granice pomocy stronie*, [w:] *Studia z procesu cywilnego*, Uniw. Śląski, Katowice 1986, s. 139 i n.

<sup>15</sup> Por. przypis 14 oraz L. Nevai: *Efektywność a demokratyzm socjalistycznego procesu cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1973, nr 7, s. 32 i n.

w r. 1956, mają ogromny wpływ na wzmożenie efektywności postępowania. Uwzględniają one założenia doktrynalne i płynące z doświadczenia optymalne rozwiązania i dlatego tym skuteczniej niwelują różnice podziałnicowe w redagowaniu pism, ujednolicają działanie podmiotów, przyzwyczajają do racjonalnych i właściwych wzorów i w konsekwencji przyspieszają i przyczyniają się do właściwego przebiegu postępowania, zgodnie z wymogami prawa procesowego i materialnego.<sup>16</sup>

### III

W dwu pracach z r. 1956: *Stanowisko radcy prawnego w procesie cywilnym*<sup>17</sup> i *Z zagadnień postępowania sądowego i arbitrażowego*<sup>18</sup> szkicuje E. Wengier problematykę, którą w latach późniejszych czyni przedmiotem stałego naukowego zainteresowania i obszerniejszych publikacji. Ponadto zajmuje się problematyką stosunku postępowania arbitrażowego do sądowego w pracy *Problem scalania postępowania arbitrażowego*.<sup>19</sup> Rozwinięte przez niego idee i tezy znajdują ucieleśnienie w ustawie z 6 VII 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. nr 19, poz. 145) i w ustawie o scaleniu postępowania arbitrażowego z sądowym i przekształceniu państwowego arbitrażu gospodarczego w sądy gospodarcze.

### IV

Charakter pionierski ma także praca E. Wengierka *Egzekucja sądowa (Studium na tle projektu kodeksu postępowania cywilnego PRL*<sup>20</sup>). Rozwinięta w latach następnych w formie komentarza zapewnia E. Wengierowi w dziedzinie egzekucji i postępowania egzekucyjnego niekwestionowane pierwsze miejsce w doktrynie procesu cywilnego. Studium to na tle projektu kodeksu postępowania cywilnego PRL z r. 1955 (dziś trudno dostępne) poświęcone jest następującym zagadnieniom: 1) roli i znaczeniu postępowania egzekucyjnego w systemie prawa; 2) egzekucji sądowej według kodeksu postępowania cywilnego w okresie międzywojennym; 3) egzekucji sądowej po wyzwoleniu i potrzebie reformy przepisów o postępowaniu egzekucyjnym; 4) metodzie badania projektu kodeksu postępowania cywilnego; 5) systemowi egzekucji sądowej według kodeksu postępo-

<sup>16</sup> Tak S a w c z u k: *O efektywności...*, ss. 265, 264.

<sup>17</sup> „Nowe Prawo” 1956, nr 7—8, s. 72.

<sup>18</sup> „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1956, nr 10, s. 379.

<sup>19</sup> „Nowe Prawo” 1958, nr 11, s. 14 i n.

<sup>20</sup> Zob. Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G 1957, vol. IV, ss. 267—326.

wania cywilnego i projektu; 6) zasadom egzekucji sądowej i ich realizacji; 7) środkom egzekucji stosowanej przez kodeks postępowania cywilnego i projekt; 8) ochronie własności społecznej w egzekucji sądowej; 9) ochronie praw obywateli w egzekucji.

E. Wengerek między innymi wyjaśnia: „Przywilej ustanowiony w okresie przedwojennym w art. 584 k.p.c. dla Skarbu Państwa, rozciągnięty przez dekret o przedsiębiorstwach państwowych (art. 31 dekretu z 26 X 1950 r., Dz.U. nr 45/50, poz. 439), stanowi poważne ograniczenie praw obywateli i pozostaje w oczywistej sprzeczności z zasadą równości”.<sup>21</sup> Zwraca też uwagę na różnorodność określeń podmiotów zarządzających mieniem społecznym<sup>22</sup> i nie ocenia tej różnorodności dodatnio z punktu widzenia interesów obywateli. Problemy te mają znaczenie i dziś. Pojęcie jednostka gospodarki uspołecznionej, występujące dawniej w kodeksie postępowania cywilnego i kodeksie cywilnym, a dziś także w innych licznych aktach, nie ma jednoznacznej definicji, a co gorsze różnice pomiędzy poszczególnymi jednostkami gospodarki uspołecznionej są bardzo duże, a nawet status niektórych z nich stwarza wątpliwości, czy przynależą one do własności społecznej, tzn. czy są w ogóle podmiotami tej własności.<sup>23</sup> A. Dawidowicz po dokładnej analizie implikacji z tym związanych dochodzi do wniosku, że wyodrębnienie jednostek gospodarki uspołecznionej w przepisach regulujących obrót gospodarczy w warunkach realizacji zasad reformy gospodarczej nie znajduje uzasadnienia. Wadliwość objęcia szczególną ochroną jednostek gospodarki uspołecznionej, jak się wydaje, polega na „wrzucaniu do jednego worka” nie dających się określić precyzyjnie różnorodnych podmiotów, którym przysługuje wzmożona ochrona.

Inną metodą rozwiązywano problem ochrony interesu publicznego („słabego”) dłużnika w postępowaniu egzekucyjnym przedwojennego kodeksu postępowania cywilnego. Wskazuje na nią pośrednio E. Wengerek, pisząc o przywileju Skarbu Państwa ustanowionym w art. 584 k.p.c., a rozciągniętym przez dekret na przedsiębiorstwa państwowe. Jest nią metoda ochrony indywidualnej słabszego dłużnika przez ograniczenie egzekucji. Przykład zastosowania jej znajduje się w § 2 art. 578 k.p.c., który stanowi: „Egzekucja należności pieniężnych przeciwko zakładom, uznanym przez wojewódzką władzę administracji ogólnej za posiadające charakter użyteczności publicznej, jest niedopuszczalna z tych części majątku, które władza ta uzna za nie podlegające egzekucji ze względu na interes pu-

<sup>21</sup> *Ibid.*, s. 277.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 285.

<sup>23</sup> Por. M. Sawczuk: *Rola państwowego arbitrażu gospodarczego w gospodarce uspołecznionej*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G 1982, vol. XXIX, s. 35; A. Dawidowicz: *Pojęcie „jednostka gospodarki uspołecznionej” a ustawodawstwo dotyczące reformy gospodarczej*, „Palestra” 1987, nr 5, s. 18 i n.

bliczny. Egzekucja jest dopuszczalna celem zrealizowania umownego prawa zastawu lub hipoteki umownej”. Podobnie rzecz się ma w § 2 art. 571 k.p.c.: „Nie podlegają również egzekucji oddzielnie od całości przedmioty niezbędne do utrzymania ruchu kopalni, kolei, komunikacji morskiej, śródlądowej, powietrznej, pocztowej, telegraficznej lub telefonicznej, wreszcie do prowadzenia szpitala lub apteki”.

Problematykę objętą studium na tle projektu kodeksu postępowania cywilnego PRL przedstawia E. Wengierek w pracy *Niektóre uwagi o postępowaniu egzekucyjnym według projektu kodeksu postępowania cywilnego*.<sup>24</sup> Chodzi w tej pracy o następny i inny niż z r. 1955 projekt kodeksu postępowania cywilnego. Założeniem tego projektu, „[...] co w rocznicę 70-lecia Odrodzenia Państwa Polskiego godzi się podkreślić, jest zachowanie (w nim) bardzo cennego dorobku zawartego w kodeksie postępowania cywilnego z lat trzydziestych. Zatem możemy przyjąć, że kodeks postępowania cywilnego z r. 1964 sięga korzeniami do lat trzydziestych, a dzięki temu możemy mówić o zachowaniu niemal pełnej wartości literatury i orzecznictwa procesowego z tamtych lat. To pozwoliło zachować ciągłość idei i instytucji polskiego procesu cywilnego, a także jego zasad naczelnych”.<sup>25</sup> W konsekwencji zasadne wydaje się wyodrębnienie okresu 60-letniego polskiego procesu cywilnego.

Nie można jednak zapomnieć, że ówczesni kodyfikatorzy w projekcie kodeksu postępowania cywilnego z r. 1955 nie uwzględnili instytucji ani doktrynalnego dorobku lat trzydziestych, a zawartego w kodeksie postępowania cywilnego z r. 1930. A przecież kodeks ten ze względu na walory merytoryczne i przedstawione zasady był w literaturze międzynarodowej bardzo wysoko oceniany, jako jeden z najnowocześniejszych.<sup>26</sup> Także J. Jodłowski ocenia go pozytywnie: „Duże walory kodeksu postępowania cywilnego [z r. 1930] są zasługą jego twórców, tj. Komisji Kodyfikacyjnej, Komisji Sejmowej, a także Komisji Kodyfikacyjnej z lat dwudziestych, która stworzyła model obecnego kodeksu postępowania cywilnego”. Jednak dodaje w dalszym ciągu: „Wysoka ocena tego kodeksu nie jest jednak opinią powszechną. Można spotkać opinie krytyczne w postaci zarzutu, że kodeks jest archaiczny. Taka krytyka dotyczy jednak rozwiązań legislacyj-

<sup>24</sup> „Państwo i Prawo” 1960, nr 11, s. 817.

<sup>25</sup> Por. W. Siedlecki, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz*, Pod red. Z. Resicha i W. Siedleckiego, Warszawa 1975, t. I, ss. 9–10.

<sup>26</sup> Por. E. Wengierek: *Die Grundlagen des Zivilprozeßrechts in Polen*, „Juristen Zeitung” 1968, nr 20, s. 647; W. Siedlecki: *Europäisches Rechtshandbuch* 1938, s. 73; R. Kann: *Die polnische ZPO*, „Zeitschrift für Ostrecht”, Sonderausgabe 1933, z. 1; A. Schönke: *Grundsätze des Zivilprozeßrechts in rechtsvergleichender Betrachtung*, „Zeitschrift für deutsches Recht” 1936, s. 441. Por. zwłaszcza M. Sawczuk: *Sulla riforma della procedura civile polacca*, „Rivista di Diritto Processuale”, Anno XLIX, Seconda Serie, 1989, nr 4, s. 1023.

nych z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych [podkr. M. S.] i wprowadzonych w stosunku do modelu kodeksu z lat dwudziestych”.<sup>27</sup> Krytyka ta jest zrozumiała. Założenia kodeksu z lat dwudziestych odpowiadały społeczeństwu o gospodarce wolnorynkowej; legislacyjne rozwiązania z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych brały za podstawę gospodarkę nakazowo-rozdzielczą, ideowo bliską systemowi inkwizycyjnemu, któremu najpełniej daje wyraz praca J. Jodłowskiego *Nowy etap przebudowy polskiego procesu cywilnego* (z r. 1953).

Jak można sądzić, model kodeksu lat dwudziestych, a dokładniej trzydziestych odpowiadał założeniom aktualnie przeprowadzanej wówczas reformy gospodarki narodowej. W tym świetle też należy spojrzeć na omawiane prace E. Wengerka z okresu lubelskiego, a także na jego *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, Komentarz*, Warszawa 1972, gdzie czytamy: „Szczególnie cenne dla wykładni prawa okazały się komentarze J. Korzonka, M. Allerhanda oraz W. Siedleckiego i B. Dobrzańskiego. Niejednokrotnie jednak w komentarzu niniejszym dokonano krytycznej oceny przydatności też komentarzy przedwojennych na gruncie obecnie obowiązujących przepisów oraz przeprowadzono polemikę z tezami ogłoszonymi przez W. Siedleckiego i B. Dobrzańskiego w *Komentarzu do kodeksu postępowania cywilnego z 1969 r.* Nie może to jednak w żaden sposób umniejszać wysokiej rangi tych opracowań komentarzowych, których autorom należy się najwyższe uznanie za ich ogromny wkład do dorobku nauki prawa”.<sup>28</sup> Z tego kontekstu wnioski nasuwają się same. Istniejące wartościowe rozwiązania prawne należy chronić, zwłaszcza przed lekkomyślnymi zamiarami ich niweczenia.

Miarodajna jest w tej kwestii wypowiedź W. Siedleckiego<sup>29</sup>: „Biorąc pod uwagę treść moich przeglądów orzecznictwa SN z okresu przeszło dwudziestolecia obowiązywania k.p.c., mogę śmiało twierdzić, że kodeks ten zdał w praktyce swój społeczny egzamin [...]. Z tym większą przeto ostrożnością należy obecnie podchodzić do projektowanej gruntownej reformy k.p.c., aby nie osiągnąć odwrotnego wyniku od zamierzonego, a to spowodowania stanu niepewności prawa [podkr. moje — M. S.] i wywołania różnych wątpliwości czy trudności w praktyce w zakresie stosowania nowych przepisów. Poza tym należy raczej sięgać do przyczyn pewnych niekorzystnych zjawisk, które mogą nie omijać wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych, a nie widzieć

<sup>27</sup> J. Jodłowski: *Kierunki reformy postępowania cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1987, nr 5, s. 3.

<sup>28</sup> E. Wengerk: *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, Komentarz*, Warszawa 1972, ss. 4—5.

<sup>29</sup> *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Prawo procesowe cywilne* — 1986, „Państwo i Prawo” 1987, nr 12, s. 88 i n.



tylko ich pośrednie skutki. Doświadczenie zaś wykazuje, że bardziej wskazane, bezpieczne i elastyczne jest wpływanie drogą wykładni obowiązujących przepisów na właściwą praktykę sądów [podkr. moje — M. S.]. Tym bardziej, że Sąd Najwyższy ma do dyspozycji skuteczne w tym zakresie środki”.<sup>30</sup>

Warto pamiętać, że jak dotychczas (poczynając od F. Kleina) w systemie prawa kontynentalnego zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie nie rozstrzygnięto problemu, czy o społecznej wartości i przydatności obowiązującego przepisu (a więc i zreformowanego) decydują jego sformułowania, czy czynniki pozaustawowe. Aby ten problem rozstrzygnąć niezbędne byłyby badania interdyscyplinarne, nawet w instytucie w tym celu zorganizowanym.<sup>31</sup> Skoro, jak na razie, na to liczyć nie można, najlepszym, najbardziej racjonalnym rozwiązaniem jest proponowane przez W. Siedleckiego, który opowiedział się za ewentualnymi częściowymi zmianami zarówno wykładni przez Sąd Najwyższy, jak i pewnymi zmianami samych przepisów.<sup>32</sup> Z tych rozważań i założeń wynika wniosek godny upowszechnienia: nie niszczy się przepisów, które teoria i praktyka od przedwojennych czasów w dobrym rozumieniu urzeczywistnia. Ciągłość, a przeto stabilność, rozwiązań kodeksowych sprawdzonych w teorii i praktyce, począwszy od przedwojennego kodeksu postępowania cywilnego z r. 1930 aż po dziś, reprezentuje walory uniwersalne, wykraczające poza granice nauki polskiej. Kodeks postępowania cywilnego z r. 1930 opracowany został metodą prawnoporównawczą i zbudowany na szerokich podstawach ówczesnej nauki i praktyki; uwzględnia dotychczasowe ustawodawstwo dzielnicowe (tj. procedurę rosyjską z r. 1864 — opartą na wzorach procedury francuskiej, niemiecką z r. 1877 z nowelami i austriacką z r. 1895) oraz procedurą węgierską z r. 1911, zuryską z r. 1913 i berneńską z r. 1918, przeto zawiera wartości uniwersalne wielu idei i instytucji sprawdzonych w ciągu niemal 60-lecia.<sup>33</sup>

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 29.

<sup>31</sup> Tak M. Sawczuk: *Woprosy uskorienija i uproszczenija graždanskogo processa*, [w:] *Colloquium internationale de rebus processus civilis (Problemata hodierna doctrinae et docendi Budapestini, diebus 23—25 Octobris 1968)*, *Annales Universitatis Scientiarum Budapestiensi de Rolando Eötvös Nominata, Sectio Iuridica* 1969, t. X, s. 223. Por. też E. Wengerek: *Aktuelle Aufgaben der Theorie und Praxis im Prozeß auf Grund der Neuen Zivilprozeßordnung in Polen*, wygłoszone i opublikowane *ibid.*, *passim*.

<sup>32</sup> Por. W. Siedlecki: *O usprawienie i zwiększenie efektywności sądowego postępowania cywilnego*, „*Nowe Prawo*” 1979, nr 4, s. 11 i n.

<sup>33</sup> Por. J. Skąpski: *Franciszek Ksawery Fierich jako procesualista*, „*Polski Proces Cywilny*” 1938, nr 19—20, s. 582 oraz Sawczuk: *Sulla riforma...*, *passim*.

Nawiązując do postępowania egzekucyjnego należy stwierdzić, że było ono przed wojną bardziej skuteczne niż współcześnie, co „wynika” także z prac E. Wengerka. Miały na to niewątpliwie wpływ warunki gospodarki rynkowej, wysoki prestiż prawa i waluty.<sup>34</sup> Nie można wykluczyć, że współcześnie w miarę realizowania założeń reformy gospodarczej skuteczność postępowania egzekucyjnego może nabrać znaczenia nawet bez większej zmiany przepisów w tej dziedzinie. Jednak przepisy dotyczące podstawowych ograniczeń egzekucji typu art. 829 k.p.c. powinny być dostosowane do wymagań nowoczesnych warunków życia. Powinny więc obejmować lodówkę i pralkę, ewentualnie radio i telewizor, magnetofon. Nie powinny jednak być brane pod uwagę wymienione w art. 829 pkt 3 k.p.c. „dwie kozy”. Względy na skuteczność egzekucji wymagają dokładności sformułowań przepisów postępowania egzekucyjnego. Z tego względu E. Wengerek<sup>35</sup> przestrzega przed daleko idącymi uproszczeniami tych przepisów, prowadzącymi do zbyt daleko idącej lakoniczności, i wskazuje, że dokładność sformułowań postępowania rozpoznawczego jest spowodowana wymogami dokładności postępowania egzekucyjnego. Względy na uniknięcie *restitutio in integrum* wymagają dokładności w sformułowaniach zwłaszcza żądań pozwów, sentencji wyroków, tytułów egzekucyjnych, klauzul wykonalności, sposobu, przedmiotu egzekucji, jej ograniczeń i innych instytucji. Jak się wydaje, tym wymogom odpowiada zarówno postępowanie egzekucyjne z r. 1933, jak i postępowanie egzekucyjne z r. 1964.<sup>36</sup>

## V

Jak wiadomo, zasada koncentracji materiału procesowego urzeczywistnia się w procesie drogą systemu prekluzji lub dyskrecjonalnej władzy

<sup>34</sup> Nie można jednak zapominać, że wywołała ona problemy z punktu widzenia ochrony dłużnika, o czym szeroko traktuje w omawianych pracach E. Wengerka. Por. np. *Egzekucja sądowa, Studium...*, s. 274.

<sup>35</sup> *Ibid.*, ss. 269, 284.

<sup>36</sup> Ze względu na wzmożenie efektywności postępowania egzekucyjnego wykładnia art. 840 k.p.c. o powództwie opozycyjnym powinna dopuszczać to powództwo nawet wówczas, gdy dopuszczalne są powództwa z art. 138 k.r.o. lub 907 § 2 k.c., czego się domagam od dawna. Por. M. Sawczuk: *Umorzenie egzekucji alimentów z art. 573 § 1 pkt 2 k.p.c.*, „Nowe Prawo” 1959, nr 6, s. 670 oraz *id.*: *Ponowne orzekanie w sprawie cywilnej prawomocnie osądzonej*, Warszawa 1975, s. 114, gdzie omówiono stosunek art. 907 § 2 k.c. i art. 138 k.r.o. do art. 840 § 1 k.p.c. Podstawą tych powództw i odpowiadających im wyroków mogą być te same zdarzenia. Zasięg czasowy powództwa z art. 840 § 1 jest krótszy w porównaniu z zasięgiem czasowym pozostałych.

sędziego. E. Wengerek<sup>37</sup> na ten temat wyniki swych badań formułuje w tezie, która, moim zdaniem, ma walor trwały nie tylko w polskiej teorii procesu cywilnego, ale i światowej. Otóż formułuje to następująco: „System prekluzji (zasada ewentualności) nie odpowiada nowoczesnemu procesowi cywilnemu, ponieważ za bardzo ogranicza rolę sądu i utrudnia wykrycie prawdy. Polski kodeks postępowania cywilnego jest zbudowany na zasadzie dyskrecjonalnej władzy sędziego, chociaż istnieją w nim nieliczne elementy zasady ewentualności”.<sup>38</sup> E. Wengerek uzasadnia tę tezę racjami zaczerpniętymi z doświadczeń historyczno-prawno-porównawczych. Przypomina mianowicie, że autorzy polscy kodeksu postępowania cywilnego z r. 1933 krytycznie odnosili się do zbyt silnych rygorów w zakresie kierowania procesem austriackiej ZPO (§ 181). Uważali bowiem, że w praktyce polskiej rygory te mogłyby naruszyć ochronę praw ludności słabszej ekonomicznie.<sup>39</sup> Brana była pod rozwagę opinia R. Cansteina<sup>40</sup>, że zasada ewentualności jest ciężka i sztuczna i nie nadaje się do procesu zbudowanego na zasadzie ustności. Według R. Waškowskiego<sup>41</sup>, podział procesu cywilnego na stadia z prekluzjami stwarza sztuczne przeszkody w ujawnianiu prawdy. Toteż E. Wengerek w związku z tym pisał: „Z naszego stanowiska zasady ewentualności nie można pogodzić z naczelnymi zasadami procesu cywilnego, zwłaszcza zasadą prawdy obiektywnej”.<sup>42</sup> Przyznawał jednak, że pozostawiła ona pewne ślady w kodeksie postępowania cywilnego z r. 1930—1933, np. w art. 573—575, 137, 75, 125, 227, 451—452 i 456.

Zasadność tez E. Wengerka rysuje się wyraźnie z perspektywy lat. Kodeksy postępowania cywilnego, zarówno z r. 1933, jak i z r. 1964, hołdują systemowi dyskrecjonalnej władzy sędziego, będącej środkiem koncentracji materiału procesowego przyspieszającego postępowanie. Procedury: austriacka od F. Kleina (o czym już była mowa), niemiecka od *Vereinfachungsnovelle* z r. 1977 i francuska od r. 1976 (zgodnie z koncepcją H. Motulskiego) zaostrzyły rygory prekluzyjne, aby przyspieszyć postępowanie. Po 10 latach ich stosowania rezultaty są wątpliwe i nie wykluczają tego, że reformy następne nie nastąpią<sup>43</sup> i że rezultaty takie same byłyby osiągalne na podstawie starych przepisów, gdyby sędzia tego chciał<sup>44</sup>. Jak

<sup>37</sup> *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1958.

<sup>38</sup> *Ibid.*, s. 191.

<sup>39</sup> *Ibid.*, s. 14.

<sup>40</sup> *Die rationellen Grundlagen des Zivilprozesses*, Wien 1887, s. 248.

<sup>41</sup> *System procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 132.

<sup>42</sup> *Ibid.*, s. 39.

<sup>43</sup> Por. R. Perrot: *Institutions judiciaires*, ed. 2, Paris 1986, ss. 23—24.

<sup>44</sup> W. J. Habscheid: *Zum deutschen Gesetz zur Vereinfachung und Beschleunigung gerichtlicher Verfahren*, Ateny—Komotini 1985, ss. 23—24.

się wydaje, nowoczesny formalizm<sup>45</sup> czerpie swe uzasadnienie w uznanych prawdach, że najsprawiedliwszy wyrok traci jakiekolwiek znaczenie, jeżeli skutek upływu czasu w chwili jego wydania nikomu nie jest przydatny i że na urzeczywistnienie prawa nie można czekać bez końca.<sup>46</sup> W nowoczesny formalizm wkomponowana jest zasada *vigilantibus iura scripta sunt*, w myśl której nawet strona słabsza (w tym wierzyciel i dłużnik) zobowiązana jest (jak już była mowa) do aktywności w miarę swych sił. Chodzi o aktywność w ramach zasady kontradiktoryjności i dyspozycyjności. Zakłada się zapewnienie udzielenia pomocy stronie słabszej przez sąd. O stronie słabszej jako o kategorii prawnej określonej jest mowa w art. 321 § 2 k.p.c. i 577 k.p.c., a jako o kategorii faktycznej nieokreślonej — w art. 212 k.p.c. Pomoc ta ze strony sądu (organu egzekucyjnego) jest szczególnie niezbędna, gdy inicjatywa strony gaśnie. Pomoc ta udzielana jednej stronie przez organ sądowy (egzekucyjny) może więc być uzasadniana racjami ideowymi, jak wyrównanie szans słabszej stronie ze względu na potrzebę ochrony dobra ogólnego lub indywidualnego, gdy służy na przykład zwiększeniu skuteczności postępowania. Uzasadniona jest ona tym bardziej, gdy służy obu stronom z tych względów, gdyż wówczas tym łatwiej może być tłumaczona jako bezstronna. Tylko pomoc uzasadniona racjami na wyrównanie szans może uchodzić za bezstronną.<sup>47</sup> Jak się wydaje, instytucja pomocy uregulowana w art. 5 i art. 212 k.p.c. powinna być rozważana razem z instytucją dyskrecjonalnej władzy sędziego.

## VI

J. Mokry<sup>48</sup> uważa pracę E. Wengerka *Powództwo o ustalenie*<sup>49</sup> „[...] za najbardziej — do niedawna [podkr. M. S.] — reprezentatywną pracę w tym temacie”. Miał on na myśli zapewne okoliczność ukazania się pracy E. Warzochy: *Ustalenie stosunku prawnego lub prawa w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1982 i własnej. „Odebrały one

<sup>45</sup> Por. A. Fettweiss: *Le rôle du formalisme dans le procès civil moderne*, Université de Liège, Kluwer Rechtswetenschappen, Antwerpen 1983; F. Baur: *Wege zu einer Konzentration der mündlichen Verhandlung im Prozeß*, Berlin 1966; M. Sawczuk: *Le problème de l'efficacité du droit judiciaire privé en Pologne*, [w:] *Symposium Wydziału Prawa Uniwersytetu Coimbra, maj 1984*, „Kryzys wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych”, *Materiały Symposiumu*.

<sup>46</sup> Por. Habscheid: *op. cit.*, *passim* oraz Sawczuk: *Woprosy uskorienija...*, s. 258.

<sup>47</sup> Por. Sawczuk: *Niezawistość sędziowska*, s. 139.

<sup>48</sup> Por. W kwestii przedmiotu samodzielnych żądań ustalających w sądowym postępowaniu cywilnym, [w:] *Studia z procesu cywilnego*, pod red. K. Korzana, Katowice 1986, s. 131.

<sup>49</sup> „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1959, z. 1, ss. 1—33.

pracy E. Wengerka reprezentatywność najwyższą." Jeśli nawet tak się stało, to ukazanie się tych prac nie odbiera *Powództwu o ustalenie* cechy pionierskości. Rozprawa E. Wengerka rozpatruje podstawowe zagadnienia, takie jak: 1) charakter zapobiegawczy powództwa o ustalenie; 2) interes prawny; 3) treść powództwa o ustalenie; 4) podmiot powództwa o ustalenie; 5) skutki wniesienia powództwa o ustalenie. I zapewne ze względu na tę podstawowość pozostanie pracą wprowadzającą do problematyki ustaleń stosunku prawnego.

## VII

Również podstawowe znaczenie dla teorii i praktyki zachowała praca *Zasada kolegialności w postępowaniu cywilnym*.<sup>50</sup> Na tle § 3 art. XLV przepisów wprowadzających kodeks postępowania cywilnego, według którego prezes sądu powiatowego uzyskał<sup>51</sup> możliwość zarządzenia rozpoznania każdej sprawy należącej do właściwości tego sądu przez jednego sędziego, z wyjątkiem spraw ze stosunków rodzinnych i ze stosunku pracy. E. Wengerek przedstawia historię zasady kolegialności, jej zakres obowiązywania, uwarunkowania kolegialnego rozpatrywania spraw, znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Uwypukla jej konstytucyjne i ustrojowe znaczenie na tle tak rozległego, poszerzonego zakresu dyskrecyjnej władzy prezesa sądu.

## VIII

W końcowej fazie okresu lubelskiego opublikowane zostały: *Czynności sądowe w sprawach cywilnych, Wzory i komentarz*, Warszawa 1959, których E. Wengerek był współautorem obok J. Policzkiewicza i W. Siedleckiego. Ukazały się też dwa pierwsze przeglądy orzecznictwa Sądu Najwyższego za I półrocze 1959 („Nowe Prawo” 1960 nr 6) i za II półrocze 1959 („Nowe Prawo” 1960, nr 19), których współautorem był także J. Sobkowski. Pierwsza pozycja zachowała swoją wartość do dziś, a druga stanowiła wprowadzenie do przeglądów orzecznictwa SN w okresie poznańskim.

Znaczny jest dorobek Docenta Edmunda Wengerka w okresie lubelskim, który trwał 7 lat (1954—1961). Stanowi on podstawę, na której budowane były prace w okresie poznańskim.

<sup>50</sup> „Państwo i Prawo” 1959, nr 3, ss. 480—499.

<sup>51</sup> Artykułowi XLV dodany został § 3 na mocy art. 2 ustawy z 22 II 1958 o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 18, poz. 75).

## ZUSAMMENFASSUNG

Es wird das wissenschaftliche Werk von Edward Wengerek aus den Jahren 1954—1961 vorgestellt, als er den Lehrstuhl für Zivilverfahren an der Jura-Fakultät der Maria-Curie-Skłodowska-Universität leitete. Zu seinen bedeutendsten Schriften gehören: *Prinzip der Gleichheit der Parteien im Zivilprozeß* (1955), *Die Stellung des Rechtsbeirats im Zivilprozeß* (1956), *Schlüsselfragen des gerichtlichen und Arbitrageverfahrens* (1956), *Probleme des gerichtlichen Arbitrageverfahrens* (1958), *Gerichtliche Zwangsvollstreckung (Studium zum zivilprozeßrechtlichen Gesetzentwurf der VRP)* — *Annales UMCS, Sec. G, Vol. IV* (1957), *Konzentration der Prozeßmaterialien im Zivilverfahren* — Monographie (1958), *Klage an Feststellung* (1959), *Prozeßschreibenmuster* (Mitverfasser) — (1956).

Der Autor stellt nicht nur die von vielen Jahren veröffentlichten Anschauungen von Prof. Wengerek dar, die in einem anderen Rechtssystem ihre Aktualität auch aus heutiger Sicht behalten haben, sondern bereichert den Artikel mit eigenen theoretischen Konzeptionen, die die wichtigsten Angelegenheiten des Zivilverfahrens betreffen.